

## OBOWIĄZEK OPUBLIKOWANIA SPROSTOWANIA A WOLNOŚĆ PRASY

### I. Uwagi ogólne

Podstawowy katalog wolności człowieka niewątpliwie obejmuje wolność słowa<sup>1</sup>, z niej wywodzi się wolność publikacji, która pozwala utrwalać i kierować wolne słowo do nieograniczonej liczby odbiorców za pomocą środków masowego komunikowania, jak prasa, radio, telewizja, a obecnie również Internet. Ale czy wolność ta powinna być absolutna?

Coraz więcej przedstawiciele nauki przychyliła się do twierdzenia, że idea absolutnej wolności prasy jest utopią<sup>2</sup>. Zdaniem B. Michalskiego wolność prasy istnieje tylko w znaczeniu formalnym, jest ona uprawnieniem dziennikarza do pełnej swobody wypowiedzi w granicach określonych przez prawo<sup>3</sup>. Zatem wolność prasy kończy się tam, gdzie zaczyna się bezprawie. W ten sposób wolność ta doznaje ograniczeń.

Jednym z ograniczeń wolności prasy jest ochrona dóbr osobistych, którą w znacznym stopniu wspiera prawo prasowe. Jak twierdzą niektórzy przedstawiciele doktryny, jednym z dóbr osobistych chronionych prawem prasowym jest prawo każdego człowieka do rzetelnej i prawdziwej informacji. Naruszenie tego prawa poprzez publikowanie faktów nieprawdziwych lub nieścisłych może stanowić podstawę materialną

---

Jacek Janusz Mrozek; dr filozofii i dr teologii; prawnik; pracownik Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie; adres do korespondencji: e-mail: jacek.mrozek@uwm.edu.pl

<sup>1</sup> Katalog tych wolności określa Powszechna Deklaracja Praw Człowieka będąca rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 10 grudnia 1948 roku, a także Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności podpisana przez Polskę 26 listopada 1991 roku.

<sup>2</sup> Por. M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918-1939)*, Warszawa 1963, s. 12.

<sup>3</sup> Zob. B. Michalski, *Dziennikarstwo a prawo*, Kraków 1980.

żądania zamieszczenia sprostowania, a ze strony redakcji obowiązek jego opublikowania<sup>4</sup>.

Myśl ujęcia instytucji sprostowania w formę przymusu pojawiła się po raz pierwszy we Francji, przy sposobności obrad nad projektem ustawy z 1799 roku normującej zasady cywilno-karnej odpowiedzialności za oszczercze artykuły dziennikarskie. Argumentami przemawiającymi na korzyść zaprojektowanej wtedy instytucji sprostowania, którymi posługiwał się autor wniosku, były niedostateczność skargi karnej, idea równości atakującego i atakowanego, umożliwienie czytelnikom danego pisma wyrobienia sobie własnego sądu o danej sprawie na podstawie obustronnie przedstawionych faktów. Po nieprzyjęciu tego wniosku po raz kolejny przystąpiono do uregulowania kwestii sprostowania w 1822 roku, przy okazji uchwalania ustawy prasowej. Tym razem wniosek przeszedł i wypełnił treść art. 11 ustawy<sup>5</sup>.

Instytucja sprostowania rozwinęła się w ustawodawstwach europejskich i przyjęła dwie formy: sprostowania i odpowiedzi. Podstawową różnicą pomiędzy sprostowaniem a odpowiedzią jest to, że prawo do sprostowania przysługuje wtedy, gdy doszło do wyraźnego naruszenia interesu i upoważnia ono do sprostowania błędnych, fałszywych czy też zniesławiających faktów, odpowiedź natomiast nie wymaga zaistnienia wyraźnego naruszenia czyjegoś interesu, może odnosić się do ocen i mieć charakter polemiczny<sup>6</sup>. W oparciu o tę podstawową różnicę ukształtowały się dwa systemy: system francuski, oparty na instytucji odpowiedzi prasowej, dopuszczający większą swobodę w dochodzeniu od prasy zamieszczania tekstów nadsyłanych przez osoby, które uznały, iż w jakiś sposób prasa naruszyła dobra ich lub innych osób, oraz system niemiecko-austriacki, który pozwalał jedynie na żądanie sprostowania faktów, a nie ocen, oraz zezwalał na występowanie z takim żądaniem jedynie osobom, które mają uzasadniony interes w żądaniu sprostowania<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> R. Tomczyk, *Sprostowania prasowe*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej”, 69(1997), s. 134-138. Taką tezę stawia również J. Kamieniecki, *Odpowiedzialność prasy za naruszenia dóbr osobistych*, „Państwo i Prawo”, 11(1984), s. 64-65.

<sup>5</sup> J. Nowotny, *Prawo prasowe*, Lwów 1917, s. 90.

<sup>6</sup> K. Stępińska, *Sprostowanie prasowe w świetle prawa*, Warszawa 1964, s. 14.

<sup>7</sup> Tamże, s. 28.

Polskie ustawodawstwo przyjęło reguły z jednego i z drugiego systemu, tworząc tzw. system mieszany. Jednak w poszczególnych przepisach prawa prasowego można dostrzec fakt, że rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę opiera się w gruncie rzeczy na zasadach właściwych dla sprostowań<sup>8</sup>. Polskie przepisy dotyczące sprostowania ciągle ewaluowały. Pierwszym rozwiązaniem prawnym w tej materii był Dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 roku w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych. Następnie wprowadzono Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowym (forma oryginalna – J. M.), po czym uchylono je Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1938 roku – Prawo prasowe. W latach powojennych wśród przedstawicieli doktryny istniał spór co do obowiązywania przepisów tego dekretu. Również judykatura miała z tym niemały problem. Ostatecznie wszelkie spory ucięło uchwalenie ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku – Prawo prasowe, która obowiązuje do dnia dzisiejszego<sup>9</sup>.

## II. Istota sprostowania

W polskim systemie prawnym terminy: „sprostowanie” i „odpowiedź” służą oznaczeniu reakcji na opublikowane w prasie informacje w sposób ściśle reglamentowany przez ustawę. Formą reakcji na takie wiadomości, niemieszczącą się w granicach prawa, jest polemika. Pod pojęciem polemiki należy rozumieć wypowiedź w prowadzonej na łamach gazety dyskusji na tematy polityczne, społeczne, literackie, kulturalne i wszelkie inne, której forma i sposób sformułowania nie są unormowane przepisami prawa<sup>10</sup>.

Istotą sprostowania jest realizacja zasady *audiatur et altera pars*, przez dopuszczenie do głosu drugiej strony, której dotyczyła publikacja prasowa<sup>11</sup>. Jest to podyktowane tym, że istnieje ogromna nierównowaga pomiędzy piszącym a opisywanym, nierównowaga wynikająca z możliwości swobodnego dotarcia do szerokiej masy czytelników przez tego pierwszego, a trudnością w obronie swojej osoby przez tego drugiego<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> J. Barta, R. Markiewicz, A. Matlak, *Prawo mediów*, Warszawa 2005, s. 397.

<sup>9</sup> I. Dobosz, *Czy można żądać sprostowania*, „Gazeta Sądowa”, 4(1975), s. 5.

<sup>10</sup> J. Sobczak, *Ustawa prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 306.

<sup>11</sup> J. Sawicki, *Przedmowa*, w: K. Stępińskiej, *Sprostowanie prasowe w świetle prawa*, Warszawa 1964.

<sup>12</sup> R. Tomczyk, *Sprostowania prasowe*, s. 134.

Prawo prasowe jednak stawia warunek dla sprostowania, by ograniczyło się do przytoczenia okoliczności faktycznych, czyli do przeciwstawienia faktów podanych przez zainteresowane osoby – faktem zaprezentowanym przez dziennikarza<sup>13</sup>. Chodzi tu o wypowiedzi opisujące rzeczywistość (stwierdzające), a nie oceniające, ponieważ tylko tym pierwszym przysługuje prawdziwość lub fałszywość<sup>14</sup>.

Jednak nie jest wykluczone domaganie się opublikowania pisma zawierającego w swej treści zarówno sprostowanie (stwierdzenia), jak i odpowiedź (oceny), nawet wówczas, gdy zainteresowany nazwał je tylko sprostowaniem. Bowiernie o charakterze pisma decyduje nie jego nazwa, ale jego treść i cel wniesienia<sup>15</sup>. Podobnie z tekstem noszącym w przeważającej większości cechy sprostowania, a odnośnie kilku sformułowań mającym cechy polemiki; nie pozbawia to całego tekstu charakteru sprostowania<sup>16</sup>.

Institucja sprostowania jest swoistą korektą nierzetelnej działalności dziennikarskiej i formą odpowiedzi w stosunku do sporządzonego materiału prasowego. Stoi na straży prawdziwości i ścisłości informacji prasowych oraz wolności prasy pojmowanej nie tylko jako służącej dziennikarzowi, wydawcom i właścicielom prasy wolności nieskrępowanego przekazywania wiadomości i opinii, lecz także jako możliwość zapoznania się odbiorcy z prawdziwymi danymi i bezstronnymi opiniami<sup>17</sup>. Stąd wniosek, że obowiązek opublikowania sprostowania i odpowiedzi służy przede wszystkim społeczeństwu i jego interesowi.

Powyzsza zasada zmierza do realizacji prawa do informacji prasowej, co przyczynia się do pogłębiania wiedzy czytelnika na temat poruszony w artykule, którego sprostowanie lub odpowiedź dotyczą<sup>18</sup>. Institucja sprostowania, właściwie realizowana, zapobiega dezinformacji,

---

<sup>13</sup> S. B. Feldman, *Przymus sprostowania w dekrecie prasowym*, „Palestra”, 6(1938), s. 254.

<sup>14</sup> Arystoteles, *Hermeneutyka*, w: *Dzieła wszystkie*, przekłady, wstępy i komentarze K. Leśniak, t. 1, Warszawa 1990, s. 71.

<sup>15</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 maja 1992 roku*, I ACr 69/92, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego”, 12(1992), poz. 89.

<sup>16</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 listopada 1996 roku*, I ACr 821/96, „Wokanda”, 3(1998), s. 38.

<sup>17</sup> *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2003 roku*, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Wojskowa”, 3(2004), poz. 24.

<sup>18</sup> *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2003 roku*, V CKN 4/2001, „Gazeta Prawna”, 65(2003), s. 22.

umacnia autorytet prasy, zacieśnia więź z czytelnikami, wreszcie – chroni dziennikarzy przed procesami sądowymi, bowiem – jak wykazuje praktyka krajów, w których instytucja ta jest szczególnie żywa – zamieszczenie sprostowania niemal z reguły zaspokaja pretensje zainteresowanego; w wyjątkowych przypadkach, gdy sprawa mimo to dociera do sądu, ten ostatni traktuje zamieszczenie sprostowania jako przejaw dobrej woli naprawienia wyrządzonej krzywdy<sup>19</sup>.

Zdarza się jednak tak, że „prostujący” nieprawdziwą lub niecisłą wiadomość nie jest traktowany jako pełnoprawna strona, ale jako petent proszący o uwzględnienie złożonej prośby. Powinno być zupełnie inaczej. Zamieszczenie sprostowania lub innych form przewidzianych prawem jest obowiązkiem redakcji wynikającym z naruszenia cudzych praw lub prawem chronionych interesów. Dlatego zgodnie z ogólnymi zasadami prawa musi tu istnieć równość stron, co wyklucza sprowadzanie osoby wnioskującego do pozycji petenta<sup>20</sup>. Ustawodawca użył instytucji sprostowania po to właśnie, aby egzekwowanie tego obowiązku nie pozostało jedynie życzeniem żądającego sprostowania<sup>21</sup>.

W myśl art. 32 prawa prasowego sprostowanie w dzienniku należy opublikować w ciągu 7 dni od dnia otrzymania sprostowania, a w czasopiśmie w najbliższym lub jednym z dwóch następujących po nim przygotowywanych do druku numerów. Terminy te nie mają zastosowania, jeżeli strony na piśmie umówiły się inaczej. Sprostowanie w drukach periodycznych powinno być opublikowane lub przynajmniej zasygnalizowane w tym samym dziale i równorzędną czcionką jak prostowana wiadomość oraz pod widocznym tytułem.

W tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian, które by osłabiały jego znaczenie lub zniekształcały intencję autora sprostowania. Tekst sprostowania nie może być również komentowany w tym samym numerze lub audycji. Zakaz ten nie wyklucza jednak prostej zapowiedzi polemiki lub wyjaśnień. Ponadto należy umieścić tytuł autorski sprosto-

---

<sup>19</sup> Sprostowanie prasowe a Dziennikarski Kodeks Obyczajowy. Opinia prawna Naczelnego Sądu Dziennikarskiego dla Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w sprawie interpretacji Dziennikarskiego Kodeksu Obyczajowego w zakresie sprostowań prasowych, „Prasa Polska”, 5(1967), s. 6.

<sup>20</sup> B. Michalski, *Sprostowanie prasowe a etyka dziennikarska*, „Prawo i Życie”, 14(1967), s. 5.

<sup>21</sup> I. Sokołowska-Kulas, *Pułapki na dziennikarzy*, „Rzeczpospolita”, 220(2004), z dn. 18 września 2004 r.

wania, traktując go jako integralną część tekstu sprostowania i odpowiedzi<sup>22</sup>.

Tekst sprostowania lub odpowiedzi nie może być dłuższy od dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Jednak redaktor naczelny nie może wymagać, aby sprostowanie było krótsze niż pół strony znormalizowanego maszynopisu. Ograniczenia te nie dotyczą sprostowań pochodzących od naczelnych i centralnych organów państwowych, w tym pochodzących od naczelnych i centralnych organów administracji państwowej, jeżeli zostały nadesłane przez rzecznika prasowego rządu.

Prawo prasowe nakłada również na redaktora naczelnego obowiązek opublikowania sprostowania w audycjach radiowych i programach telewizyjnych, nie precyzuje jednak jego formy. Za prawidłowe należy uznać odczytanie tekstu sprostowania lub ewentualne odczytanie i jednoczesne pokazanie planszy z tekstem sprostowania. Sprostowanie to powinno się ukazać w zbliżonym czasie i w analogicznym programie jak prostowana wiadomość, nie później niż w ciągu 14 dni od dnia otrzymania sprostowania. Omówienie lub streszczenie takowego tekstu nie czyni zadość wymogom sprostowania, chociażby z uwagi na dyspozycję art. 32 ust. 6 prawa prasowego. Wątpliwym wydaje się natomiast, aby żądający sprostowania mógł zasadnie domagać się emisji określonego materiału filmowego czy dźwiękowego jako ilustracji sprostowania. Podobnie bezpodstawnym jest także żądanie zainteresowanego, aby umożliwić mu osobiste występowanie z tekstem sprostowania lub odpowiedzi przed mikrofonami radiowymi lub kamerami telewizyjnymi<sup>23</sup>.

Odmowa opublikowania sprostowania nie musi koniecznie mieć formy pisemnej<sup>24</sup>. Może być przekazana np. telefonicznie z jednoczesnym zaproszeniem do negocjacji z zainteresowanym. Redaktor naczelny nie może jednak w ramach negocjacji narzucać własnej wersji tekstu sprostowania<sup>25</sup>.

---

<sup>22</sup> J. Klimek, *Sprostowanie w prasie – praktyka i postulaty*, „Gazeta Prawnicza”, 11(1983), s. 11.

<sup>23</sup> J. Sobczak, *Prawo prasowe. Komentarz*, Poznań 1992, s. 69.

<sup>24</sup> *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 1991 roku*, I CR 849/90 (treść wyroku nie publikowana w czasopiśmie, dostępna jednak w programie elektronicznej obsługi prawnej Lex Polonica pod pozycją 320550).

<sup>25</sup> J. Sobczak, *Polskie prawo prasowe*, Poznań 1993, s. 97.

Trzeba podkreślić, że redakcja zawsze ma prawo zamieścić własne wyjaśnienie i nie ma potrzeby regulowania tego uprawnienia w sposób ustawowy. Nigdy jednak zamieszczenie takiego wyjaśnienia, choćby za zgodą uprawnionego, nie będzie czyniło zadość zasadzie *audiatur et altera pars*, w związku z czym nie będzie ono mogło pełnić funkcji sprostowania<sup>26</sup>.

### III. Problem prawdy w treści sprostowania i wiadomości prostowanej

Problem prawdziwości tekstu sprostowania wywołuje w środowisku prawniczym wiele kontrowersji. Przedstawiciele doktryny dzielą się w tej kwestii na zwolenników koncepcji „prawdy subiektywnej” i „prawdy obiektywnej”. Koncepcja „prawdy subiektywnej” obejmuje prezentację własnego stanowiska, niezależnie od jego prawdziwości obiektywnej, zaś koncepcja „prawdy obiektywnej” zakłada przywracanie informacji prasowej prawdziwego charakteru<sup>27</sup>. Zwolennikami koncepcji subiektywistycznej są m. in.: J. Sobczak, B. Kordasiewicz i B. Kosmus. Do zwolenników koncepcji obiektywistycznej zaliczamy m. in.: B. Michalskiego, K. Stepińską i W. Gontarskiego.

J. Sobczak uważa, że pozbawiając prostującego możliwości subiektywnego przedstawienie prawdy, zmusza się redaktora naczelnego do dokonywania wstępnej oceny, czy wiadomość, której podania domaga się autor sprostowania, jest prawdziwa i ścisła, czy też pozbawiona tych cech. Z treści art. 31 pkt 1 prawa prasowego nie wynika, aby redaktorowi naczelnemu przysługiwało tego rodzaju prawo wstępnej kontroli prawdziwości i ścisłości prostowanych wiadomości. Wręcz przeciwnie, wykładnia tego przepisu zdaje się prowadzić do wniosku, iż żądający sprostowania może to czynić w stosunku do tych wiadomości, które według jego wiedzy i przekonania są nieprawdziwe i nieścisłe. Sprostowanie ujęte w tym kształcie ma umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Nakazując odnoszenie się do faktów, ustawodawca zezwala jednak prostującemu wiadomość na przedstawienie opinii publicznej tego, jak te fakty odbiera. Sprostowanie z natury rzeczy

<sup>26</sup> J. Barta, I. Dobosz, *Prawo prasowe*, Kraków 1989<sup>2</sup>, s. 114.

<sup>27</sup> B. Kosmus, *Sprostowanie i odpowiedź prasowa*, Warszawa 2006, s. 101.

służy zatem przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia<sup>28</sup>.

Według tej koncepcji żądający sprostowania może na przykład domagać się sprostowania wiadomości, że II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku poprzez stwierdzenie, że stało się to 3 lub 17 września 1939 roku. W tej sytuacji redaktor naczelny nie może odmówić publikacji sprostowania konstatując, że wiadomość, której domaga się autor sprostowania, jest prawdziwa i ścisła. Wyjątek można by uczynić wobec sprostowań usiłujących formułować tezy oczywiście nieprawdziwe: „wieloryb nie jest rybą”, „Słońce obraca się wokół Ziemi”, „Polska leży w Afryce”<sup>29</sup>.

Samo przekonanie redaktora o nieprawdziwości faktów lub okoliczności przytoczonych w nadesłanym sprostowaniu nie uprawnia go jeszcze do odmowy jego zamieszczenia<sup>30</sup>. Nawet posiadanie niezbitych dowodów, że zamieszczone wiadomości odpowiadają prawdziwemu stanowi rzeczy nie jest w stanie uchronić dziennikarza przed karą za nieumieszczenie sprostowania i przed nakazem zamieszczenia tego sprostowania z mocy wyroku. O ile zaś domagający się zamieszczenia sprostowania poprzestanie na tym żądaniu i nie wytoczy skargi o zniesławienie, dziennikarz nie będzie mieć żadnej możliwości udowodnienia prawdziwości swoich twierdzeń, bo nowy artykuł stworzy automatycznie podstawy do nowego sprostowania<sup>31</sup>.

Poglądy J. Sobczaka i innych przedstawicieli doktryny kłócą się jednak z poglądami B. Michalskiego, który przy określeniu „*rzeczowe sprostowanie prasowe*” wyklucza z mocy prawa jakąkolwiek możliwość zamieszczania w sprostowaniu wiadomości nieprawdziwych, bowiem prawdziwej wiadomości fałszywą sprostować nie można, podobnie jak nie można prostować wiadomości fałszywej – fałszywym sprostowaniem. Bowiem semantyczne i prawne znaczenie słowa „*sprostowanie*” oznacza przywrócenie nieprawdziwej lub błędnej wiadomości

<sup>28</sup> J. Sobczak, *Glosa do wyroku SN z 10 września 1999 r.*, III CKN 939/98, „Orzecznictwo Sądów Polskich”, 6(2000), poz. 94.

<sup>29</sup> Tenże, *Prawo prasowe*, Warszawa 2000, s. 341-357; *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 2003 roku*, III KK 13/2003, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Wojskowa”, 11-12(2003), poz. 98.

<sup>30</sup> J. Nowotny, *Prawo prasowe*, s. 96.

<sup>31</sup> K. Stępińska, *Poszukajmy właściwych rozwiązań*, „Prasa Polska”, 1(1960), s. 6.

zgodności z rzeczywistością<sup>32</sup>. Natomiast „rzeczowość” należy rozumieć m.in. jako konkretność, zwartość i jasność wypowiedzi<sup>33</sup>, pozbawionej złośliwości lub uszczypliwości pod adresem autorów informacji lub redakcji<sup>34</sup> oraz niedopuszczanie wszelkich dygresji<sup>35</sup>. W praktyce często pojawiają się w sprostowaniach subiektywne zwroty o krzywdzie wyrządzonej zainteresowanemu i jego rodzinie, uwagi oceniające kwalifikacje i poglądy dziennikarzy, elementy satyryczne itp. Wyjście zainteresowanego poza wymóg „rzeczowości” pozbawia sprostowanie lub odpowiedź charakteru wynikającego z przepisów prawa. Tymczasem rzeczowość w sensie gatunkowym przesądza o zbliżeniu tekstu do informacji naukowej. Znaczy to w języku potocznym: krótko, jasno i na temat<sup>36</sup>.

Śladami B. Michalskiego podąża również W. Gontarski, według którego sprostowanie prasowe ma być oparte na prawdzie materialnej (zgodność opisu z rzeczywistością), a nie na prawdzie subiektywnej (zgodność opisu nie z rzeczywistością, lecz z poglądami autora opisu). W przeciwnym wypadku redaktor naczelny musiałby zamieszczać pod postacią sprostowania oczywistą nieprawdę, co kłóci się aż z trzema wykładnikami: językową – art. 31 pkt 1 prawa prasowego (rzeczowość jako obiektywność, a nie subiektywność); celowościową (celem sprostowania jest szybkie ustalenie prawdy); systemową – art. 5 kodeksu cywilnego (nadużycie prawa; przepis ten zabrania czynić ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, a na te zasady składa się m.in. zasada prawdy materialnej)<sup>37</sup>. Sprostowanie powinno więc zawierać prawdziwy opis czy przebieg zdarzenia wedle

---

<sup>32</sup> B. Michalski, *Sprostowanie prasowe*, „Działalność zawodowa dziennikarza a prawo”, 5(1968), s. 27; B. Michalski, *Replika prasowa (sprostowanie i odpowiedź)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej”, 100(2007), s. 277.

<sup>33</sup> R. Sadlik, *Różnice między odpowiedzią i sprostowaniem*, „Gazeta Prawna”, 142(2001), s. 24.

<sup>34</sup> W. Czapiński, *Prawo prasowe. Komentarz. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 21 września 1938. Rozporządzenia wykonawcze. Przepisy związkowe*, Warszawa 1939, s. 37.

<sup>35</sup> *Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 maja 1992 roku*, I ACR 69/92, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych i Sądu Najwyższego”, 12(1992), poz. 89.

<sup>36</sup> B. Michalski, *Podstawowe problemy prawa prasowego*, Warszawa 1998, s. 66.

<sup>37</sup> W. Gontarski, *Wyprostować sprostowania*, „Rzeczpospolita”, 33(2004), z dn. 9 lutego 2004 r.

oczywiście obiektywnego kryterium<sup>38</sup>. Takie ujęcie sprawy oznacza obowiązek prostującego wskazania dowodów na potwierdzenie przytoczonych przez siebie faktów<sup>39</sup>.

Prawdziwe przedstawianie omawianych zjawisk jest obowiązkiem przede wszystkim prasy. Tego obowiązku, zdaje się, nie przestrzegają dzienniki i czasopisma zwane tabloidami. Stylistyka tabloidów polega na mieszaniu odpowiednio dobranych zdjęć z krótkim, często obraźliwym tekstem, w którym głównie zamiast przedstawienia faktów operuje się inwektywami. To zdecydowanie utrudnia napisanie rzeczowego sprostowania. Przekonali się o tym sędziowie, którzy zostali zaatakowani przez dziennik „Fakt”. W numerze z dnia 17 maja 2005 roku gazeta „Fakt” opublikowała zdjęcie prezesa sądu okręgowego oraz psa policyjnego pod wspólnym tytułem „Jeden wart drugiego”. Z kolei w numerze z dnia 19 sierpnia 2005 roku w publikacji „Przez nią pedofil jest wolny” nierzetelnie skrytykowano sędzię, która nie zastosowała wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania. Jak się okazało, sędzia ta nie orzekała w ogóle w tej sprawie, a jedynie jako rzecznik sądu udzielała prasie informacji na ten temat. Podobnie uczyniono w numerze z dnia 19 i 20 października 2005 roku. W tym ostatnim przypadku dziennikarze „Faktu” nękali sędziego telefonami i nachodzili go w domu. Redaktor naczelny „Faktu” nie tylko nie opublikował nadesłanych przez rzeczników prasowych sprostowań i odpowiedzi na treści zagrażające dobrom osobistym, ale wbrew prawu prasowemu nie udzielił nawet odpowiedzi<sup>40</sup>. Tego typu artykuły spowodowały dwukrotne zajęcie stanowiska przez Krajową Radę Sądownictwa, która stwierdziła, że odmowa publikacji nadesłanego tekstu prowadzi do pozbawienia opinii publicznej możliwości zapoznania się ze stanowiskiem tych sądów, których dotyczyły publikacje prasowe<sup>41</sup>. Ponadto w opinii Krajowej Rady Sądownictwa nie jest do zaakceptowania naruszenie przez dziennikarzy

---

<sup>38</sup> M. Różycki, *Prawo prasowe*, Lwów 1939, s. 29.

<sup>39</sup> W. Gontarski, *Kiedy sprostowanie, kiedy odpowiedź*, „Rzeczpospolita”, 182(2003), z dn. 22 lipca 2003 r.

<sup>40</sup> J. Żurawski, *Sprostowanie w prawie prasowym*, „Radio Lider”, 11-12(2005), s. 42.

<sup>41</sup> *Stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 21 lipca 2005 roku w sprawie odmowy publikacji sprostowań w mediach*, <http://www.krs.pl/admin/files/100152>, z dn. 22 maja 2008 r.

i redakcje standardów rzetelnego informowania, które jest wynikiem poszukiwania prawdy<sup>42</sup>.

Do poszukiwania prawdy odnosi się przede wszystkim wymóg szczególnej staranności. Za wypełnienie obowiązku szczególnej staranności może być uznane podanie źródła wiadomości, jeżeli wszelkie okoliczności uzasadniają je jako wiarygodne, zwłaszcza gdy osoba lub organ udzielający informacji nie jest bezpośrednio zainteresowany sprawą<sup>43</sup>. W takiej sytuacji dziennikarz nie ma obowiązku przeprowadzania dowodu prawdy – ani w postępowaniu cywilnym, ani w karnym. Jeśli nawet poda nieprawdę i przez to naruszy czyjeś dobra osobiste, będzie mógł powoływać się na prawo do błędu nieodpartego i uniknie wszelkiej odpowiedzialności prawnej. Logicznie rzecz biorąc, na podstawie przepisów szczególnych (prawa prasowego) otrzymał on określone prawo podmiotowe nie po to, żeby później nakładać na niego sankcje zawarte w przepisach ogólnych (kodeks cywilny czy kodeks karny)<sup>44</sup>. Działanie dziennikarza z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu oraz wykorzystywaniu materiałów prasowych nie może jednak odebrać prawa do sprostowania nieprawdziwych, a naruszających część zarzutów<sup>45</sup>.

B. Michalski wymienia trzy stopnie staranności. Najniższym stopniem staranności jest tak zwana niezbędna staranność polegająca na wykonywaniu podstawowych czynności w oparciu o wiedzę i umiejętności niezbędne w konkretnym zawodzie. Średnim stopniem staranności jest tzw. należyta staranność, która polega na dokonywaniu typowych czynności w oparciu o wyższe umiejętności i kwalifikacje zawodowe. Wreszcie najwyższym stopniem staranności jest tzw. szczególna staranność mająca charakter wyjątkowy, polegająca na wykonaniu wszystkich możliwych czynności (do granic możliwości) w oparciu o wysokie i specjalistyczne kwalifikacje zawodowe. Ten rodzaj staranności występuje raczej rzadko i jest związany z wykonywaniem zawodu, gdzie skut-

---

<sup>42</sup> *Stanowisko Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 16 listopada 2005 roku w sprawie naruszeń prawa prasowego przez gazetę „Fakt”*, <http://www.krs.pl/admin/files/100163>, z dn. 22 maja 2008 r.

<sup>43</sup> *Prawo prasowe. Pierwsza interpretacja ustawy*, „Rzeczpospolita”, broszura informacyjna, 1984, s. 18.

<sup>44</sup> W. Gontarski, *Ile prawdy w prawdzie*, „Rzeczpospolita”, 2004, z dn. 9 lipca 2004 r.

<sup>45</sup> J. Sobczak, *Glosa do wyroku SN z 10 września 1999 r.*, III CKN 939/98, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 6(2000), poz. 94.

ki błędu lub niedopatrzienia mogą stanowić istotne zagrożenie dla jednostki i społeczeństwa. Takim zawodem jest między innymi zawód dziennikarza<sup>46</sup>.

#### **IV. Obowiązek opublikowania sprostowania a odpowiedzialność prawna**

Ustawa przewiduje nie tylko obowiązek zagrożony odpowiedzialnością cywilną, ale nawet sankcję karną za uchylanie się od publikacji lub niewłaściwe publikowanie sprostowania, choć w tej ostatniej kwestii, z uwagi na pewne legislacyjne niedociągnięcia, Trybunał Konstytucyjny zawiesił częściowo jej egzekwowanie. Skutkiem stwierdzenia niekonstytucyjności art. 46 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 6 prawa prasowego jest pozbawienie sankcji karnej, a przez to depenalizacja zakazu komentowania sprostowania w tym samym numerze lub audycji, w której zostało ono opublikowane. Powodem było niezachowanie przez ustawodawcę wymaganej precyzji określenia znamion czynu zagrożonego karą oraz brak w ustawie zdefiniowania pojęć sprostowania i odpowiedzi. Niezgodność z Konstytucją nie dotyczy pozostałych elementów normy prawno-karnej zawartej w art. 46 ust. 1 prawa prasowego. Odpowiedzialność karna jest zatem możliwa w przypadku uchylania się od obowiązku opublikowania sprostowania lub odpowiedzi<sup>47</sup>. Odpowiedzialność tę ponosi redaktor naczelny, który może być ukarany za ten czyn karą grzywny lub karą ograniczenia wolności. Jeżeli pokrzywdzonym jest osoba fizyczna, ściganie przestępstwa odbywa się z oskarżenia prywatnego, jeżeli jednak pokrzywdzonym jest osoba prawna lub podmiot nieposiadający osobowości prawnej, to ściganie przestępstwa odbywa się z oskarżenia publicznego.

Jednym ze sposobów praktykowanych przez redakcje jest publikowanie jako „odpowiedzi” tekstu nadesłanego do redakcji jako „sprostowanie”, by móc tą publikację skomentować w tym samym numerze. Wyczerpuje to w tym wypadku znamiona przestępstwa określonego

---

<sup>46</sup> B. Michalski, *Dziennikarski obowiązek poszukiwania i przedstawiania prawdy*, „Prasa Techniczna”, 1(1988), s. 17.

<sup>47</sup> *Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 maja 2004 roku*, P.2/2003, „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy”, 5A(2004), poz. 39.

w art. 46 ust. 1 prawa prasowego<sup>48</sup>. Innym sposobem jest w ogóle odmowa publikacji albo ignorowanie żądania zamieszczenia sprostowania.

W latach 1984-2004, a więc w ciągu 20 lat stosowania art. 46 prawa prasowego, osądzono na jego podstawie 24 osoby, w tym skazano 8 osób na karę grzywny, 1 osobę na karę ograniczenia wolności i wobec 15 osób warunkowo umorzono postępowanie<sup>49</sup>. Jest to stosunkowo nieduża liczba spraw, co wskazuje, że osoby pokrzywdzone działaniami redaktora naczelnego rzadko korzystają z drogi sądowej. Powodów tej sytuacji może być co najmniej kilka: długi okres rozpatrywania sprawy, koszty procesu, obawa przed „działaniami odwetowymi” ze strony prasy, nieznajomość prawa dotyczącego dochodzenia roszczeń itp.

W razie naruszenia w prostowanej wiadomości dóbr osobistych, poszkodowanemu przysługuje roszczenie wynikające z norm kodeksu cywilnego i prawa prasowego. Zbieg tych norm nosi charakter kumulatywny, tzn. polega on na kumulacji (równoczesnym zastosowaniu) wszystkich skutków prawnych przewidzianych przez te normy. Zasady prawa cywilnego nakazują uwzględnienie interesu osoby, która domaga się ochrony prawnej, a zatem jej woli w zakresie wyboru środków zmierzających do jej ochrony. W rezultacie do uprawnionego (poszkodowanego) należy prawo wyboru roszczenia lub roszczeń. Może on dochodzić swoich praw bądź na podstawie art. 23 i 24 kodeksu cywilnego oraz stosownych przepisów prawa prasowego, bądź na podstawie przepisów kodeksu cywilnego lub prawa prasowego, bądź też na podstawie przepisów kodeksu cywilnego i niektórych przepisów prawa prasowego łącznie<sup>50</sup>. Roszczenia mogą polegać na żądaniu zaniechania bezprawnego działania, usunięcia jego skutków, w szczególności poprzez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie (np. przeprosiny lub wyrazy ubolewania), żądaniu zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny bądź naprawienia szkody. Jednak podstawą do roszczenia zadośćuczynienia jest wina umyślna. Natomiast oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie składa naruszający dobra, czyli dziennikarz albo re-

---

<sup>48</sup> *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 roku*, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Karna i Wojskowa”, 7-8(2001), poz. 69.

<sup>49</sup> Na podstawie pisemnej informacji Ministerstwa Sprawiedliwości z dn. 17 lutego 2006 r. udzielonej w odpowiedzi na zapytanie autora niniejszej publikacji, pismo znak: DO-II-0640-022/2006.

<sup>50</sup> A. Zieliński, *Glosa do wyroku SN z 24.VIII.1990 r.*, II CR 405/90, „Palestra”, 8-9(1991), s. 79-80.

daktor naczelny (względnie redakcja). Ta forma, zawierająca w sobie pewien rodzaj ekspiacji, ma dla dotkniętego naruszeniem o wiele większe znaczenie niż zamieszczenie sprostowania<sup>51</sup>. Jako środek niemajątkowy ma ona na celu usunięcie skutków naruszenia czci lub innego dobra osobistego przez nie tylko „wymazanie” faktu takiego naruszenia z pamięci osoby poszkodowanej, ale także i z pamięci osób trzecich, wiedzących lub mogących wiedzieć o naruszeniu<sup>52</sup>.

W myśl art. 38 prawa prasowego odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba (np. redaktor odpowiedzialny za zatwierdzanie materiałów do publikacji), którzy spowodowali opublikowanie materiału, przy czym nie wyłącza się również odpowiedzialności wydawcy; odpowiedzialność majątkowa tych osób jest solidarna. Odpowiednie zastosowanie występuje przy odpowiedzialności cywilnej za naruszenie prawa spowodowane ujawnieniem materiału prasowego przed jego publikacją. Co się tyczy odpowiedzialności karnej, to zgodnie z art. 49 prawa prasowego za publikowanie informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia osoby, niezwiązanych bezpośrednio z jej działalnością publiczną, sprawcy grozi kara grzywny albo ograniczenia wolności. W takich sytuacjach niektórzy dziennikarze, nieznający w niezbędnym zakresie prawa i etyki zawodowej, starają się zasłaniać w razie oczywistych błędów obroną bliżej nieokreślonych interesów<sup>53</sup>.

## V. Wnioski końcowe

Kwestia sprostowań należy do najbardziej żywotnych problemów z dziedziny prawa prasowego, ponieważ dotyczy zarówno redakcji, jak i całego społeczeństwa oraz ma wpływ na układ ich wzajemnych stosunków<sup>54</sup>. Prawo do sprostowania staje się nieodzownym warunkiem i równoważnikiem wolności prasy, niejako nieodzowną przeciwwagą dla jej siły<sup>55</sup>. Prawo to daje każdemu uprawnionemu możliwość natychmiastowego podjęcia (bez zbędnych formalności) jeśli nie obrony, to przy-

---

<sup>51</sup> J. Sobczak, *Prawo prasowe*, s. 293.

<sup>52</sup> I. Dobosz, *Sprostowanie prasowe – realia prawne i perspektywy nowej regulacji*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 3(1983), s. 9.

<sup>53</sup> B. Michalski, *Szczecińskie ostrzeżenie*, „Gazeta Prawnicza”, 7(1985), s. 5.

<sup>54</sup> K. Stępińska, *Sprostowania – problem wymagający rozwiązania*, „Prasa Polska”, 9(1966), s. 7.

<sup>55</sup> Tenże, *Sprostowanie prasowe*, s. 10-11.

najmniej próby stępienia ostrza ataku oraz złagodzenia skutków nadużycia przez prasę jej siły. Pozwala ono nie tylko sprostować błąd popełniony przez dziennikarza, lecz wpływa na zachowanie równowagi między potęgą prasy a prawem jednostki. Zamieszczanie sprostowań przez prasę czyni zadość nie tylko potrzebom poszkodowanego, ale i całego społeczeństwa, którego prawo do rzetelnej informacji prasowej zostaje zapewnione przez to, że druga strona uzyskuje możliwość zabrania głosu na tym samym forum<sup>56</sup>. Ograniczanie swobody wypowiedzi ma w tym przypadku chronić pewien model debaty publicznej, ma pozostawić czytelnikowi czas na zapoznanie się ze stanowiskiem autora sprostowania i na przemyślenie go, zanim dotrze do niego dziennikarski komentarz<sup>57</sup>.

Ponadto jeśli prasa ma prawo przedstawić swoje stanowisko, to w społeczeństwie obywatelskim nie można tego samego odmówić podmiotowi opisywanemu na łamach prasy. Jakikolwiek sprostowanie – by nie być bezprzedmiotowym – musi zaistnieć w świadomości czytelnika w czasie, gdy jeszcze pamięta informację, do której się odnosi. Konkretnie rzecz ujmując, jest to kilka do kilkunastu dni, najwyżej miesiąc. I takim rygorom czasowym powinno sprostać w praktyce sądownictwo. Można by w tym celu sięgnąć do precedensu ustawowego, jaki wykreowano w art. 91 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 roku Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. W sprawach toczących się w trakcie kampanii wyborczej sąd I instancji ma obowiązek wydać wyrok w ciągu 24 godzin, apelacja jest natomiast rozpoznawana w ciągu kolejnej doby. W wyniku stosowania tego przepisu poprawiła się odpowiedzialność za słowo polityków ubiegających się o mandat w wyborach. Skoro tryb ten obejmuje „ekspresową” ochronę dóbr osobistych, to tym bardziej jest to możliwe w znacznie prostszym procesie o publikację sprostowania. Należałoby tylko zadbać także o przyspieszony i uproszczony tryb egzekucji – by ekspresowo rozpoznane żądanie nie utknęło na miesiące w fazie przymusowej realizacji<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> K. Stepińska, *Sprostowanie w prasie, radiu, telewizji i kronice filmowej*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 3(1963), s. 68.

<sup>57</sup> J. Kroner, *Sprostowanie z komentarzem czy bez*, „Rzeczpospolita”, 4(2004), z dn. 06 01 2004 r.

<sup>58</sup> B. Kosmus, R. Nowosielski, *Prasa krytykuje nie prostuje*, „Rzeczpospolita”, 308(2004), z dn. 03 01 2005 r.

Konieczność zamieszczenia sprostowania to dla wielu redakcji „policzek”<sup>59</sup>. Powinny one jednak pamiętać, że sprostowanie posiada znaczące funkcje społeczne, wśród których A. Kopff wymienia m. in. funkcję wychowawczą (kształtowanie przez redakcje postaw społecznych poprzez ukazywanie własnych wzorców i modeli zachowań)<sup>60</sup>. Funkcji tej z pewnością przeczy przyjmowanie przez prasę roli zarazem oskarżyciela i sędziego, a przecież sędzią przedłożonej sprawy powinna być publiczność. Skoro publiczność powinna być sędzią, to analogicznie do reguł postępowania przed sądem powinna ona domagać się każdorazowo wysłuchania z ust oskarżonego jego wersji wydarzeń. Z kolei prasa jako tzw. „czwarta władza”, wcielając się w rolę oskarżyciela, musi być ograniczona obowiązkiem sprostowania, by uchronić obywateli przed skutkami bezpodstawnych oskarżeń<sup>61</sup>. W tym sensie instytucja sprostowania jest nie tylko obowiązkiem prawnym, ale jest także, a może przede wszystkim – obowiązkiem moralnym prasy<sup>62</sup>.

## THE OBLIGATION TO PUBLISH A CORRECTION AND FREEDOM OF THE PRESS

### Summary

This article deals with the matter of corrections which is one of the most prominent problems in the domain of media law as it concerns both the newspaper office and the society at large and it influences the pattern of their mutual relations. The right to correction becomes an indispensable condition and equivalence of the free press and somehow necessary counterbalance of its force. This right provides every entitled person with the ability to immediately (without the unnecessary formalities) act in self-defense or at least to attempt to render the sharp attack blunt and to mitigate the results of abuse of power on the part of the press. It does not simply correct the error made by a journalist but it also has an impact on keeping the balance between the power of the press and rights of the individual. Publishing corrections by the press satisfies both

---

<sup>59</sup> A. Goszczyński, *Cena błędu dziennikarza*, „Rzeczpospolita”, 275(2005), z dn. 25 11 2005 r.

<sup>60</sup> A. Kopff, *Kilka uwag o instytucji sprostowań prasowych*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 4(1976), s. 64-65.

<sup>61</sup> Uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2003 roku, „Orzecznictwo Sądów Polskich”, 2(2004), poz. 22.

<sup>62</sup> K. Stepińska, *Sprostowanie prasowe*, s. 105.

## O BOWIĄZEK O PUBLIKOWANIA SPROSTOWANIA...

the needs of the victim and the society whose right to honest press information is exercised by the fact that the other party has the opportunity to voice their opinions in the same forum. In this case, the limitation of freedom of the press voice is aimed at the protection of a certain type of public debate but it also gives the reader an opportunity to read and think through the author's opinion before viewing the journalist's comment. In this sense, the notion of correction is not only a legal obligation but also (and maybe above all) it is the moral duty of the press.